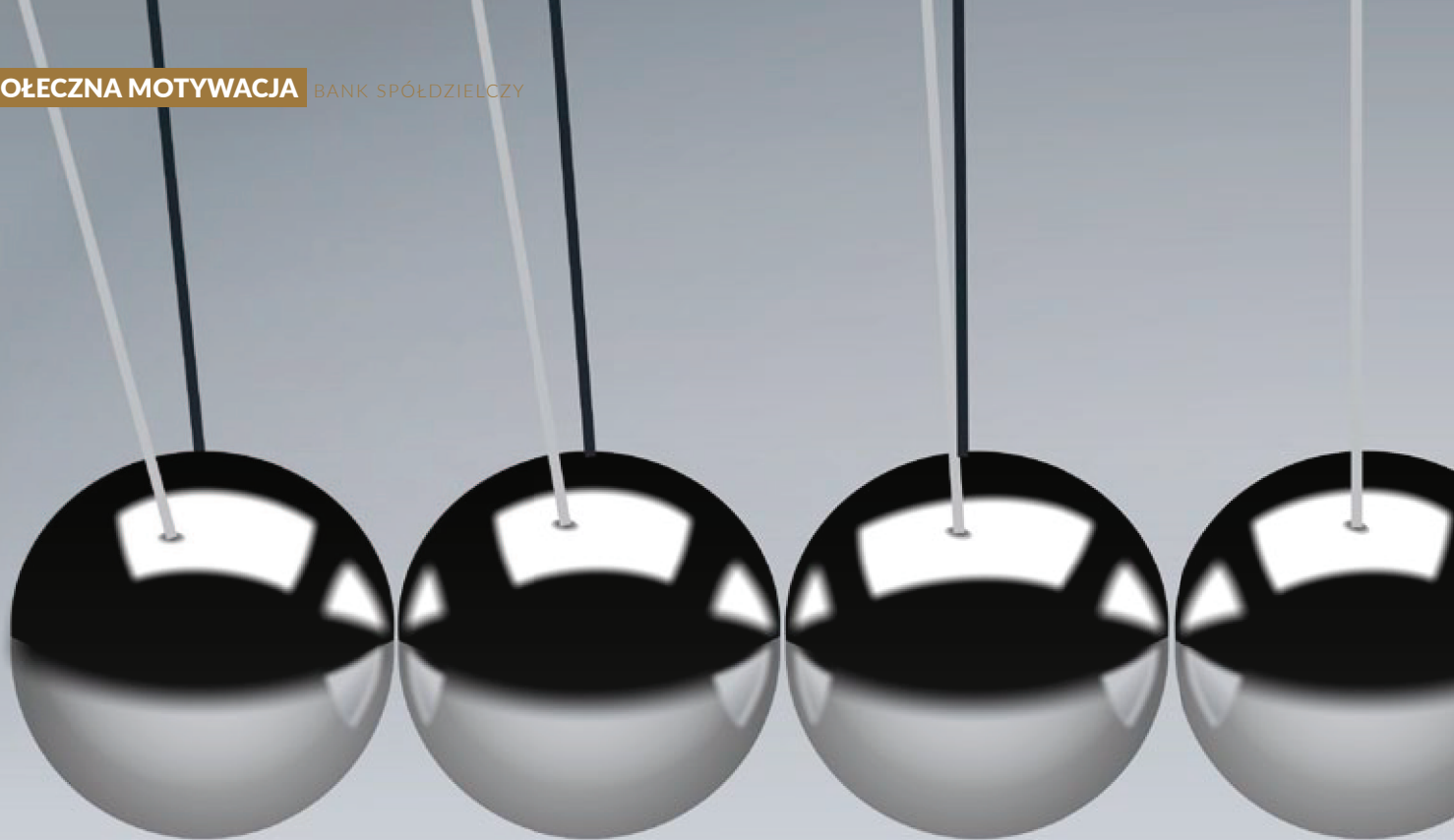




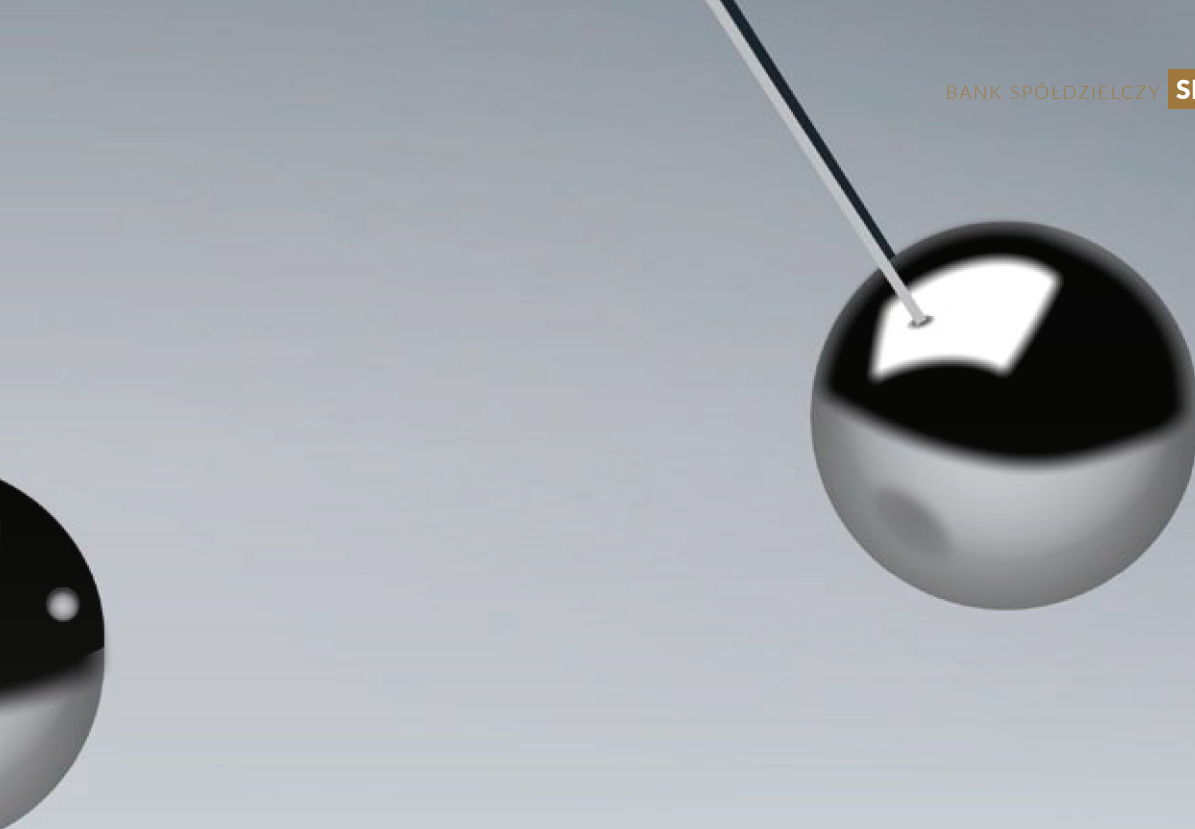
Ekonomia dzielenia się jako nowy trend we współczesnym życiu gospodarczym i społecznym

dr hab. prof. UG **Eugeniusz Gostomski**, Wydział Ekonomiczny
Instytut Handlu Zagranicznego Uniwersytetu Gdańskiego

Autorem pojęcia „ekonomia dzielenia się” (ang. *sharing economy*) jest ekonomista z Harvardu Martin Weltzman, który po raz pierwszy użył go w opublikowanej w 1984 roku książce *The share economy. Conquering stagflation*, Cambridge/Massachusetts¹. Sformułował w niej tezę,

1. Weltzman M., *The share economy. Conquering stagflation*, Cambridge/Massachusetts, Boston 1984.

że dobrobyt w społeczeństwie jest tym większy, im bardziej ludzie dzielą się wszelkimi dobrami. Od tego czasu ekonomiści zaczęli bardziej interesować się fenomenem dzielenia się produktami i usługami w społeczeństwie. Jedni widzą w ekonomii dzielenia się, która zamiast posiadania dóbr eksponuje dostęp do nich i możliwość ich użytkowania, nową formę gospodarowania. Uważają oni, iż z tego powodu nie podlega ona utartym prawidłowościom ekonomicznym, ale stanowi



zupełnie nowy nurt w ekonomii i w życiu społecznym. Zwolennicy ekonomii dzielenia się twierdzą, że uwzględnia on bardziej niż tradycyjna ekonomia aspekty ekologiczne gospodarowania, prowadzi do ograniczenia marnotrawstwa dóbr i sprzyja zrównoważonemu rozwojowi. Natomiast jej krytycy widzą w niej tylko trik marketingowy, za pomocą którego firmy pod przykrywką „dzielenia się” próbują ominąć obowiązujące regulacje prawne i dzięki niższym kosztom w porównaniu z firmami respektującymi prawo, próbują wyeliminować je z rynku lub przynajmniej ograniczyć ich rolę. Jaka jest rzeczowa ocena ekonomii dzielenia się i jakie są jej perspektywy? Na te pytania czytelnik znajdzie odpowiedź w poniższym artykule.

Istota ekonomii dzielenia się

Sama idea dzielenia się ludzi dobrami nie jest nowa. Od zarania ludzkości legła ona u podstaw funkcjonowania rodziny i tworzenia się większych społeczności. Dzięki niej jednostki mogły przeżyć w trudnych czasach, gdy brakowało żywności. Bez dzielenia się dobrami nie byłby możliwy podział pracy, a więc specjalizowanie się jednostek w wykonywaniu czynności, które najlepiej potrafiły i dawały im największą satysfakcję, przy jednoczesnym dostępie do szerszego zakresu produktów i usług. Także w nowoczesnych społeczeństwach przemysłowych zawsze istniała możliwość pożyczania, dzierżawienia lub bezpłatnego przekazywania potrzebującym osobom odpowiednich dóbr, np. ciągle popularne jest pożyczanie samochodów i maszyn rolniczych.

Silny bodziec do dzielenia się rzeczami i usługami stworzył globalny kryzys finansowy i ekonomiczny. Miliony zadłużonych do granicy możliwości ludzi na świecie uświadomiły sobie, że przyczyną ich olbrzymich długów było kupowanie na kredyt rzeczy, które potem okazały się całkowicie niepotrzebne lub wykorzystuje się je w niedużym stopniu. W tej sytuacji pojawia się pomysł, by podzielić się tymi dobrami z innymi członkami społeczeństwa i zrezygnować z nabywania nowych produktów na własność na rzecz

wypożyczenia ich na jakiś czas lub poszukania możliwości uzyskania bezpłatnie potrzebnych rzeczy od osób gotowych je przekazać drugim ludziom. W związku z tym ukształtowały się alternatywne w stosunku do kupowania towarów metody dostępu do dóbr materialnych i niematerialnych, takie jak bezinteresowne dzielenie się dobrami z innymi osobami, handel wymienny, podarunki, pożyczanie produktów za odpłatnością, własność wspólnotowa itp. Wszystkie one umożliwiają korzystanie z określonych produktów lub usług, w sytuacji gdy są rzeczywiście potrzebne, ale bez konieczności nabycia ich na własność. Stanowią one przedmiot zainteresowania ekonomii dzielenia się, określanej też jako ekonomia współdziałania (ang. *collaborative economy*) lub współkonsumpcja (ang. *collaborative consumption*).

Istotą ekonomii dzielenia się jest zastąpienie posiadania rzeczy na własność ich wspólnym użytkowaniem/konsumowaniem i wymiana produktów i usług między konsumentami z pominięciem rynku i mechanizmu konkurencji. Dlatego w tym kontekście często się mówi o ekonomii *peer to peer*. Od strony technicznej obecnie działania te zawsze oparte są na serwisach internetowych i aplikacjach na smartfonach, co pozwala istotnie zmniejszyć koszty transakcyjne i poszerzyć krąg dzielących się różnymi dobrami osób. Szybkie rozpowszechnianie się dzięki Internetowi i technologii cyfrowej *sharing economy* na świecie jest cechą odróżniającą ją od dzielenia się ludzi dobrami w epoce przedkomputerowej. Obecnie koszty nawiązywania kontaktów między podmiotami i realizacji transakcji przez Internet systematycznie maleją. Amerykański ekonomista i futurolog Jeremy Rifkin² pisze, że w przyszłości powstanie społeczeństwo zerowych kosztów krańcowych, w którym koszty korzystania z danego dobra przez kolejne podmioty będą bardzo niskie. Za pośrednictwem platform internetowych będzie więc można praktycznie bez końca poszerzać krąg użytkowników danych

2. Rifkin J., *Spółeczeństwo zerowych kosztów krańcowych*, Studio Emka, Warszawa 2016.

dóbr. Natomiast same serwisy internetowe będą zarabiać na opłatach za pośrednictwo lub reklamę.

Ekonomia dzielenia cieszy się w społeczeństwie dobrą opinią, ponieważ kojarzy się z altruizmem. Jednakże aby móc czymś podzielić się z drugim człowiekiem, trzeba najpierw to posiadać, bo tylko ten, kto coś ma, może cokolwiek przekazać innym ludziom. *Sharing economy* może więc stanowić jedynie uzupełnienie a nie substytut tradycyjnej ekonomii opartej na podziale pracy i pieniądzu.

Ze względu na wielość form ekonomii dzielenia się – komercyjnych i niekomercyjnych, realizowanych tylko wśród osób prywatnych i z udziałem firm – trudno jest ją jednoznacznie zdefiniować. Jedni ekonomiści zaliczają do ekonomii dzielenia się wszystkie realizowane za pośrednictwem platform internetowych transakcje umożliwiające korzystanie przez krótki czas, najczęściej w drodze wynajmu czy pożyczania, z samochodów, mieszkań, pokoi, narzędzi, biżuterii, podręcznych urządzeń elektrycznych, parkingów na placach i w zamkniętych pomieszczeniach, łodzi, żaglówek i innych. Według innych badaczy ekonomia podziału obejmuje też realizowane za pośrednictwem platform internetowych pośrednictwo w zakresie zatrudniania pracowników i udzielania kredytów, sprzedaż drogą elektroniczną nowych i używanych towarów, wynajem samochodów przez Internet przez profesjonalne firmy, elektroniczną rezerwację miejsc hotelowych, a nawet oferowanie przez uniwersytety e-learningu i inne transakcje³. Wydaje się, że to drugie podejście do pojęcia ekonomii dzielenia się jest zbyt szerokie. Należy je ograniczyć do czasowego pożyczania osobom prywatnym lub współużytkowania za pośrednictwem platform internetowych dóbr trwałego użytku, następnie świadczenie takich usług jak sprzątanie mieszkań czy wyprowadzanie psów i bezpłatne udostępnianie osobom prywatnym drobnych rzeczy czy żywności, która mogłaby zostać zmarnowana. Natomiast do ekonomii dzielenia nie należy zaliczać: crowdfundingu gdzie chodzi o udostępnianie środków finansowych i czystej sprzedaży towarów połączonej z przekazaniem prawa własności za pośrednictwem platformy eBay czy Allegro.

Trzeba podkreślić, że określenie „ekonomia dzielenia” może wprowadzać w błąd. Mamy bowiem tutaj częściej do czynienia z kupnem i sprzedażą krótkoterminowego prawa do użytkowania określonego dobra niż z dostównym dzieleniem się tym przedmiotem⁴.

Przesłanki rozwoju ekonomii podziału

Oprócz wspomnianego już globalnego kryzysu gospodarczego można wskazać kilka innych przyczyn rozwoju ekonomii podziału:

- rozwój nowoczesnych technologii informatycznych i komunikacyjnych, bez których nie powstałyby platformy internetowe umożliwiające spotkanie się oferujących różnorodne dobra z osobami zgłaszającymi na nie krótkoterminowe zapotrzebowanie;
- pojawienie się smartfonów z odpowiednimi aplikacjami umożliwiającymi łatwy dostęp do platform informatycznych, na których m.in. zamieszczane są kolorowe zdjęcia

oferowanych przedmiotów, co ułatwia zainteresowanym nimi osobom podejmowanie decyzji;

- przekonanie wielu osób o orientacji ekologicznej, że dzięki pożyczaniu bądź wspólnemu korzystaniu z już istniejących przedmiotów zamiast ich kupowania zmniejszy się zużycie surowców i obciążenie środowiska naturalnego;
- osłabienie się więzi rodzinnych i pomocy sąsiedzkiej, co utrudnia pożyczanie np. narzędzi od najbliższych osób i zmusza do poszukiwania innych rozwiązań.

Przykładowe formy i struktury ekonomii dzielenia się

Ekonomia dzielenia występuje w wielu różnych formach. Spotyka się zarówno formy *non profit*, jak i przynoszące zysk, która stanowią zdecydowaną większość. W ramach ekonomii współdzielenia udostępniane są przez osoby prywatne i przedsiębiorstwa drugim osobom samochody, rowery, mieszkania, maszyny rolnicze, podręczne narzędzia, wykonywanie prostych czynności, miejsca parkingowe i wiele innych przedmiotów materialnych i wartości niematerialnych. W zależności od współpracujących ze sobą podmiotów wyróżnia się takie modele jak P2P (relacja osoby prywatnej z drugą osobą prywatną), B2B (relacje firmy z inną firmą), B2P (relacje firmy z osobą prywatną), P2B (relacje osoby prywatnej z firmą) itp.

Do najbardziej znanych platform informatycznych (aplikacji) funkcjonujących w ramach ekonomii dzielenia się należą:

- Uber – twórcą i dysponentem tej aplikacji jest amerykańska firma giełdowa o tej samej nazwie z siedzibą w San Francisco. Serwis ten umożliwia kojarzenie osób pragnących odbyć podróż samochodem osobowym, ale nie taksówką, z kierowcami prywatnych pojazdów, mających zainstalowaną aplikację Uber. Zamówienie usługi następuje za pomocą smart fonu. Usługi Ubera dostępne są już w ponad 350 miastach w 64 krajach, ale w niektórych miejscach z powodu niszczącej konkurencji dla tradycyjnych firm taksówkowych są zabronione. W Polsce oddziały Ubera oferują usługi w dużych miastach, spotykając się również z ostrą krytyką firm taksówkowych.

W krótkim czasie Uber stał się przedsiębiorstwem o wartości rynkowej 60 mld USD, większej niż General Motors i takich firm jak Herz czy Avis.

- Airbnb – jest to założona w Dolinie Krzemowej platforma internetowa do rezerwacji miejsc noclegowych na całym świecie, podobna do komputerowego systemu rezerwacji noclegów. Za jej pośrednictwem prywatni dysponenti mieszkań mogą wynajmować od osób prywatnych pokój lub całe swoje mieszkanie, przy czym Airbnb nie ponosi przy tym żadnej odpowiedzialności. Z reguły tą drogą goście otrzymują tańszy nocleg niż w hotelu, a przy tym mogą nawiązać znajomości z gospodarzem mieszkania.

Według danych z początku 2016 roku, na stronie internetowej omawianego serwisu umieszczone były oferty dotyczące wynajmu 2 mln mieszkań w 22 tys. miejscowości w 190 krajach. Klienci za noclegi płacą na konto serwisu, a ten 24 godziny po przyjeździe gościa do wskazanego mieszkania przekazuje pieniądze gospodarzowi. Airbnb za swoje pośrednictwo pobiera opłatę w wysokości 9% wartości

3. Botsman R., *The Sharing Economy Lacks a Shared Definition*, www.collaborative-consumption.com.

4. Peitz M., Schwalbe U., *Zwischen Sozialromantik und Neoliberalismus – zur Ökonomie der Sharing-Economy*, ZEW Discussion Papers, Nr 16-033, s. 9.

noclegu od gościa i 3% od gospodarza. W 2014 roku za jego pośrednictwem wynajęto 40 mln noclegów, więcej niż cała Grupa Hilton. Jego wartość rynkowa w połowie 2015 roku wynosiła 25,5 mld USD i była wyższa niż Grupy Marriott. (20,6 mld USD).

- BlaBlaCar – to największy europejski serwis łączący kierowców dysponujących wolnymi miejscami w swoim samochodzie z osobami poszukującymi transportu w tą samą stronę. Należy on do francuskiej spółki Comuto z siedzibą w Paryżu. Świadczy usługi w 22 krajach. Z jego serwisu korzysta kwartalnie 30 mln pasażerów. Kierowca zabiera pasażera w umówionym miejscu i zawozi do celu podróży. Serwis za pośrednictwo pobiera opłatę, która zależy od kwoty pobieranej za przejazd przez kierowcę. Opłatę za przejazd ustala kierowca, ale nie może ona przekroczyć kwoty maksymalnej ustalonej przez BlaBlaCar. Pokrywa ona część kosztów przejazdu ponoszonych przez kierowcę, natomiast nie jest dozwolone osiąganie tą drogą zysku przez kierowców.

- MobyPark – to holenderski portal internetowy, który pośredniczy w wynajmowaniu kierowcom wolnych miejsc parkingowych będących w dyspozycji osób prywatnych, przedsiębiorstw i instytucji publicznych. Miejsce poprzez MobyPark można zarezerwować stosownie do potrzeb i możliwości na dzień, tydzień lub miesiąc, co pozwala kierowcom oszczędzić czas i nerwy na poszukiwanie w danym mieście wolnych miejsc parkingowych.

- TaskRabbit – to amerykański portal, który odpłatnie kieruje do potrzebujących gospodarstw domowych pracowników do wykonywania codziennych prac.

- CouchSurfing – to amerykański serwis, za pośrednictwem którego można zaoferować podróżnym bezpłatne noclegi w swoim mieszkaniu lub będąc w podróży znaleźć dla siebie bezpłatny nocleg w prywatnym mieszkaniu w wielu krajach. Couchsurfingowcy to osoby, które czują się ambasadorami swojej małej ojczyzny i zależy im też na poznaniu innych kultur i obyczajów.

Ocena gospodarki dzielenia się

Ocena sharing economy nie jest jednoznaczna. Projekty o charakterze non profit należy oceniać inaczej niż projekty podporządkowane maksymalizacji zysków. Pierwsze inicjatywy z zakresu ekonomii dzielenia się miały idealistyczny charakter. Dzieleno się przez Internet narzędziami, podręcznikami, maszynami, pustym miejscem w samochodzie czy w pokoju, przekazywano sobie niepotrzebną już odzież, zabawki i posiadaną w nadmiarze żywność. Podobnie było z usługami na rzecz gospodarstw domowych. Nie chodziło przy tym o pieniądze, ale o pomaganie innym ludziom z pobudek społecznych lub religijnych, a przy tym ludzie byli przekonani, że przyczyniają się do tworzenia gospodarki bardziej ludzkiej, czystszej i zrównoważonej, budowy dodatkowych więzi społecznych i wzrostu zaufania między ludźmi, co stanowi podstawę rozwoju społeczeństwa obywatelskiego.

Tą drogą ułatwiano dostęp do potrzebnych rzeczy i usług szczególnie młodym i niezamożnym osobom, które nie byłyby w stanie nabyć ich na zasadach rynkowych. Jednocześnie związane z tym były określone korzyści ekonomiczne dla całego społeczeństwa: bardziej efektywne wykorzystanie wyprodukowanych towarów, ograniczenie marnotrawstwa

produktów i dzięki mniejszej produkcji zmniejszenie obciążenia środowiska naturalnego.

Obecnie ekonomia dzielenia się zdominowana jest przez zachłanność na zysk spółek zarządzających platformami i coraz bardziej komercyjne nastawienie osób dysponujących wymiennymi dobrami. Można przytoczyć następujące przykłady takiego podejścia. Pokój dziecięcy jest wolny, dlaczego nie udostępnić go za pieniądze turystom? Mam wolny czas, warto więc poszukać jakiejś pracy, aby dodatkowo zarobić parę groszy. Chętnie gotuję, dlaczego więc nie organizować eventu z kolacją, na którym można trochę zarobić? W ten sposób sharing economy, która początkowo kierowała się względami altruistycznymi, powoli przekształca się w swoje przeciwieństwo.

Pod adresem skomercjalizowanych działań ekonomii dzielenia wysuwa się wiele zarzutów:

- Portale internetowe, które dawniej nie pobierały, a dzisiaj żądają za pośrednictwo niejednokrotnie wysokich opłat, np. Uber 20% opłaty za przejazd, niemiecki portal kleiderkreiser.de pośredniczący w wymianie odzieży 10%, serwis oferujący wspólną podróż Mitfahrgelegenheit.de 11%, nie dążą już do wzrostu dobrobytu społeczeństwa, lecz do maksymalizacji zysku właściciela platformy. Rozbudowują przy tym swoje modele biznesowe, wchodzą na nowe rynki i intensywnie reklamują prowadzoną działalność.

- Platformy prowadzące działalność w ramach ekonomii dzielenia się dążą do wyparcia z rynku konkurentów i zajęcia na nim pozycji monopolistycznej umożliwiając im pobieranie wyższych opłat za pośrednictwo. Już dzisiaj wśród platform dominują portale amerykańskie o zasięgu globalnym. Ceny w zawieranych transakcjach nie kształtują się na podstawie podaży i popytu, lecz ustalone są jednostronnie przez platformy ze stratą dla klientów. Krytycy takiego postępowania uważają, że kształtuje się już nowa forma kapitalizmu – kapitalizm platformowy.

- Takie firmy jak Uber czy Airbnb na szeroką skalę stosują outsourcing, przenosząc na współpracujące z nimi osoby całe ryzyko i koszty pośrednie prowadzenia działalności gospodarczej. Osoby te nie są chronione przez prawo pracy i nie mają gwarancji długoterminowego zatrudnienia.

- Alternatywne formy wymiany produktów, usług, a także kapitału ciągle nie są objęte kontrolą państwa, co rodzi nadużycia w zakresie prawa pracy, ochrony konsumentów i prowadzi do monopolizacji określonych obszarów działalności gospodarczej.

- Nie jest też rozwiązany problem opodatkowania podmiotów oferujących towary i usługi poza rynkiem.

- W krótkim okresie działalność gospodarcza w ramach ekonomii dzielenia może przyczynić się do lepszej alokacji zasobów i mniejszego obciążenia środowiska naturalnego, ale w dłuższym okresie może wystąpić odwrotny efekt. Większa aktywność podróżnych wywołana spadkiem kosztów podróży i noclegów w wyniku korzystania z usług Ubera i Airbnb może bowiem doprowadzić do wzrostu obciążenia środowiska naturalnego.

- Firmy zaliczane do ekonomii dzielenia się przez to, że nie płacą podatków i nie są ograniczone regulacjami w zakresie ochrony konsumentów, tak jak tradycyjne firmy taksówkowe i hotele, stanowią dla nich duże zagrożenie. Prowadzi to do redukcji ich sprzedaży, co może doprowadzić je do bankructwa. ●